Cena 6 hal.

Nr. 488. Kraków, Poniedziałek 27. Września 1915. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

6 halerzy.
Cena numeru pojedynczego

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3044.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 27. września.

Urzędowo donoszą dnia 26. września 1915 r.:

Wschodni teren.

Nieprzyjaciel kontynuował także wczoraj przy wielkiem zużyciu sił próby celem rozbicia naszego frontu pod Nowo Oleksińcem. Trwająca od kilku dni bitwa zakończyła się dla Rosyan zupełną klęską. Gdziekolwiek udało się nieprzyjacielowi przejściowo wtargnąć do jednego z naszych okopów strzeleckich, wszędzie został on przez nadeszłe rezerwy z powrotem odrzucony.

Jeszcze wczoraj popołudniu i wieczorem załamały się na południe od Nowo Oleksińca dziesięć razy powtarzane rosyjskie ataki.

Na wschód od Załoziec nieprzyjacielskie oddziały, które przez nasze zestrzelone zapory utorowały sobie drogę do naszych stanowisk, zostały jako jeńcy odprowadzone.

Na froncie Ikwy i Styru osłabła działalność nieprzyjaciela.

W Galicyi wschodniej panuje spokój.

Wojska austro-węgierskie, które walczą na Litwie odrzuciły nieprzyjaciela pod Kraszynem na wschodni brzeg górnej Szczary.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 27. września.

Wielka główna kwatera ogłasza 26-go września 1915 r.

Południowo-wschodni teren.

U wojsk niemieckich nie zdarzyło się nic mającego znaczenie.

Wschodni teren.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Na wschód od Wilejki odparto ponowne ataki rosyjskie.

Na zachód od Wilejki walczono zacięcie.

Na froncie między Smorgoniami a Wiszniewem wdarliśmy się w wielu miejscach w nieprzyjacielskie stanowiska. Walka jeszcze trwa.

Na północny wschód od Zabereziny atak nasz odrzucił Rosyan poza Berezynę.

Dalej na południe pod Dzielatyczami i Ljubczą dotarliśmy do Niemna. Wzięto 900 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Nieprzyjaciela dalej wyparto. Wzięto 550 jeńców.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena:

Położenie jest niezmienione.

Zachodni teren.

Francuzi i Anglicy wykonywują teraz przygotowaną od miesięcy ofenzywę.

Walki, które wskutek tego się wywiązały, trwają dalej, lecz atakujący nie zbliżyli się do swego celu w wydatniejszej mierze.

Nad wybrzeżem próbowały również angielskie okręty brać swoim ogniem udział w walkach, zwłaszcza ostrzeliwując Zeebruegge, nie miały jednak żadnego powodzenia. Gdy jeden okręt zatonął, a dwa zostały uszkodzone, reszta cofnęła się.

W odcinku Ypres poniósł nieprzyjaciel wielkie straty, a korzyści nie osiągnął. W naszych rękach zostawili Francuzi 2 oficerów, 100 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych.

Na południowy wschód od Lille udało się nieprzyjacielowi wyprzeć jedną naszą dywizyę pod Loos z najprzedniejszej linii do drugiej linii obronnej. Przytem z natury rzeczy ponieśliśmy znaczne straty także w materyale wszelkiego rodzaju, utraconym między stanowiskami.

Kontratak się rozpoczął i postępuje skutecznie naprzód.

Opróżniliśmy dobrowolnie gruzy byłej wsi Souchez. Wiele innych ataków na tym froncie zostało gładko odpartych na wielu miejscach wśród bardzo ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Odznaczył się przytem szczególnie 39 pułk pospolitaków, który już podczas majowej francuskiej próby przedarcia się na północ od Neuville, musiał wytrzymywać główne pchnięcia. Wzięliśmy tu do niewoli przeszło 1200 jeńców, wśród nich angielskiego komendanta brygady i wielu oficerów, i zdobyliśmy 10 karabinów maszynowych.

Również w obrębie między Reims a Argonami jedna dywizya niemiecka musiała na północ od Perthes opróżnić swoje najprzedniejsze stanowiska, zniszczone przez prawie 70 nieustannych ostrzeliwań, i zająć drugą linię położoną za tamtą o 2 do 3 km w tyle.

Zresztą jednak i tutaj rozbiły się wszystkie nieprzyjacielskie próby przedarcia się.

Szczególnie zacięcie walczono na północ od Mourmelon le Grand i na południowy zachód Argonów. Tu też nasze dzielne wojska zadały atakującym największe straty. Dolnoniemiecka i heska obrona krajowa biła się świetnie. Do niewoli dostało się przeszło 3750 Francuzów, w tem 39 oficerów.

W ciągu walk mieli nasi lotnicy dobre powodzenia. Jeden lotnik bojowy zestrzelił eden angielski aparat na zachód od Cambrais.

Na południe od Metzu porucznik Boelke, który wzniósł się był do lotu próbnego, trącił jeden aparat Voisina. Podoficer Boehm, który wzniósł się był w celu spędzenia francuskiej flotyli aeroplanów, składającej się z 3 aparatów, strącił dwa z nich, tylko trzeci uszedł.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 27. września.

Urzędowo donoszą dnia 26. września 1915 r.:

Wczoraj ograniczyła się czynność Włochów do gwałtownego ostrzeliwania zdala z powodu wywieszonej flagi genewskiej widocznego szpitala Czerwonego Krzyża w Gorycyi.

Nieprzyjacielska artylerya osiągnęła w tym zakładzie sanitarnym pięć celnych strzałów, z których jeden granat wpadł do sali operacyjnej. Dalszych 53 strzałów padło w bezpośredniej bliskości budynku.

Wojskowego celu nie miało to sprzeczne z prawem międzynarodowem postępowanie, gdyż daleko i szeroko nigdzie w pobliżu nie znajdowało się wojsko.

Zastępca szefa sztabu gener. von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Na granicy serbskiej.

Wiedeń, 27. września.

Urzędowo donoszą dnia 26. września 1915 r.:

Na terenie południowo-wschodnim nie aszło nic nowego.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Z głównej kwatery donoszą dnia 25. września 1915 r.

Front Dardanelów: Pod Anaforta zdobyła nasza kolumna wywiadowcza na lewem skrzydle w nieprzyjacielskich okopach strzeleckich około 30 karabinów i materyał wojenny. Odebraliśmy też część stanowiska obsadzonego przez nieprzyjaciela podczas jego wylądowania.

Pod Ari Burnu słaba wymiana ognia. Pod Sed-il-Bar zaatakował jeden z naszych oddziałów na lewem skrzydle przy pomocy granatów ręcznych stanowiska, skąd ze strony nieprzyjaciela rzucano bomby, przez co uniemożliwiono mu miotanie bomb.

Front kaukaski: Na wschód od okolicy Hoszab pobiły nasze wysunięte naprzód posterunki nieprzyjaciela, którego zmuszono do ucieczki we wschodnim kierunku. Nieprzyjaciel przy ucieczce pozostawił w naszem ręku znaczną ilość karabinów i innego materyału wojennego.

Zresztą nie wydarzyło się nic ważnego.

Konstantynopol (T. B.). Na twierdzenie Kitchenera wypowiedziane w Izbie wyższej jakoby tureckie wojska w Dardanelach były zdemoralizowane, odpowiada główna kwatera wojenna turecka przypominając, Kitchenerowi jego własne wynurzenia w tejże Izbie z d. 15. bm., że wojska australskie nie mogą utrzymać obsadzonych stanowisk i że wzgórza obsadzone przez Turków są nie do wzięcia. Przypomina dalej ostatnie sprawozdanie Hamiltona, które w gorzkich słowach podnosi trudności wojsk lądowniczych, oraz listy i telegramy angielskich sprawozdawców w Dardanelach, wychwalające waleczność tureckiego żołnierza. Kwatera turecka oświadcza, że Kitchener albo nie wie co mówi, albo boi się odpowiedzialności za straty w Dardanelach, i kończy tem, że skoro angielskie wojska nie atakują rzekomo zdemoralizowanych wojsk tureckich, to widocznie one same wraz ze swoim ministrem są zdemoralizowane.

Z Bałkanu.

Położenie w Bułgaryi.

Nowy Jork (T. B.). „Associated Press“ dowiaduje się z Sofii pod datą 24. bm.: Wczoraj próbowali dyplomaci czwórporozumienia mówić z Radosławem, ale ich próby były bezskuteczne. Radosławow cały wczorajszy dzień spędził w króleskim zamku letnim we Wranie razem z królem, a dzisiaj powrócił. Popołudniu dyplomaci czwórporozumienia przedłożą ostatnie propozycye swych rządów, których treść jest nieznana. Korespondent „Associated Press“ prosił w ciągu przedpołudnia dyplomatów czwórporozumienia o wyjaśnienie. Poseł angielski O'Barnes oświadczył mu: Bułgarya zarządziła mobilizacyę. Położenie jest krytyczne. Nie mogę nic więcej powiedzieć. Poseł francuski kazał przez drzwi swego gabinetu powiedzieć: Nie przyjmuję nikogo. Powiedzieć: że mnie niema w domu. — Poseł rosyjski Sawiński i włoski Boasso również niby to nie byli w domu. Specyalny sprawozdawca „Associated Press“ telegrafuje z Sofii 24. bm. popołudniu: Mobilizacya postępuje świetnie. Żołnierze napływający są doskonale ubrani i zaopatrzeni w ciepłe mundury i bardzo dobre buty: Za kilka dni będzie cała armia bułgarska gotowa wyruszyć w pole. Jest jednak pewnem, że niema przyczyn do pośpiechu.

Mobilizacya Grecyi.

Wiedeń (T. pryw.). Podana wczoraj pogłoska o mobilizacyi zarządzonej w Grecyi potwierdza się. Poseł grecki w Wiedniu Gryparis oświadcza dzisiaj w „N. Fr. Presse“, że jest ona zarządzeniem zapobiegawczem. Mobilizacya jest powszechną.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Die Zeit“ podaje jako telegram c. k. biura korespondencyjnego wiadomość, że sekretarz stanu Sir Grey przyjął po kolei posłów: greckiego, rumuńskiego i serbskiego, przyczem poseł serbski oznajmił, że według telegramu, jaki otrzymał od swego rządu, mobilizacya Grecyi przeciw Bułgaryi jest prostym środkiem ostrożności.

Po mobilizacyi w Grecyi.

Ateny (T. B.). 24. bm. spóźnione. Rząd zaciągnął pożyczkę u greckiego Banku Narodowego. Bank składa natychmiastową zaliczkę od 12 do 20 milionów drachm. Nastrój w Atenach po ogłoszeniu mobilizacyi jest zupełnie spokojny. Opinia publiczna pochwala zarządzenie rządu i uważa je za konieczne dla bezpieczeństwa kraju. Prasa podkreśla pokojowe zamiary Grecyi. Prasa, stojąca blizko Venizelosa, zwraca na to uwagę, że sojusz między Grecyą a Serbią jest nierozerwalnym, podkreśla jednak również, że zarządzone środki wojskowe wynikły tylko z ostrożności. Prasa opozycyjna pochwala również postanowienie mobilizacyi, podnosi jednak, że jest to tylko zarządzenie zabezpieczające i zupełnie niezawisłe od kwestyi politycznych, które nie są jeszcze załatwione. „Nea Imera“ wyraża nadzieję, że gabinet Venizelosa ustąpi.

Grecya na razie neutralna.

Berlin (T. B.). Prywatny korespondent biura Wolffa donosi pod datą 24. bm.: Mobilizacya oznacza, jak mnie ponownie zapewniono, czujną zbrojną neutralność, która nie jest przeciw nikomu z wyzwaniem zwróconą i która bez najkonieczniejszej potrzeby nie zostanie też porzuconą.

Agitacya Venizelosa.

Frankfurt n. M. (T pryw.). Donoszą z Aten: Usiłowania Venizelosa nad przywróceniem dawnej polityki wojennej spotykają się z niepowodzeniem wśród przywódców, którzy są zdania, że obowiązkiem Venizelosa jest obrona trwałej neutralności.

Możliwość pożyczki greckiej we Francyi.

Ateny (T. B.). 24. września. Spóźnione. „Messager d'Athenees“ dowiaduje się: Francya oświadczyła gotowość otwarcia rządowi greckiemu kredytu na 100 milionów franków na pokrycie wydatków wojennych.

Rada koronna w Kragujewaczu.

Wiedeń (T. pryw.). Z Niszu donoszą: Pod przewodnictwem następcy tronu Aleksandra odbyła się w Kragujewaczu przy współudziale prezydenta ministrów, Pasicza, wielka narada wojenna nad wnioskiem nagłym czwórporozumienia, który w razie przyjęcia go przez Serbię, mógłby zmienić polityczne położenie na Bałkanie. Po naradzie został Pasicz przyjęty przez króla Piotra.

Opróżnienie Macedonii bez walki.

Lugano (T. pryw.). Prasa włoska przypuszcza, że Serbia w razie wystąpienia Bułgaryi, dobrowolnie opuści Macedonię, aby całą swoją siłę przeciwstwić Austryi.

Z Anglii.

Minister Bark w Londynie.

Londyn (T. B.). Rosyjski minister skarbu Bark pozostanie kilka dni w Londynie. Wczoraj przyjął go król. Narady z kanclerzem skarbu Mac Kenna nie zostały jeszcze ukończone.

Doniesienie marszałka Frencha.

Londyn (T. B.). Marszałek polny French donosi: Podczas trzech ostatnich dni ostrzeliwała nieprzyjacielska artylerya ciągle front brytyjski. Odpowiadaliśmy na to silnie. Wiele pracowano minami, ale bez większego skutku. Nasi lotnicy zaatakowali wczoraj skutecznie nieprzyjacielskie połączenia kolejowe koło Valenciennes i trafili linię w różnych miejscach.

Dla uspokojenia Indyi.

Londyn (T. B.). Dzienniki donoszą z Simli, że wicekról oświadczył w radzie ustawodawczej indyjskiej, iż rząd angielski zawiadomił go, że życzenie, aby Indye na najbliższej konferencyi państwowej były reprezentowane, uwzględni w najszerszej mierze.

„Zeppeliny“.

Londyn (T. B.) Do komisyi, która bada pretensye o odszkodowanie z powodu ataków „Zeppelinów“ na wschodniem wybrzeżu Anglii, wpłynęło 697 podań o uszkodzenia ciała, w tem 178 śmiertelnych zranień, a 10297 o odszkodowanie z powodu uszkodzenia przedmiotów.

Izba francuska.

Lyon. (T. B.) „Progress“ donosi z Paryża: Podczas wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych podniósł Metin, sprawozdawca dla prowizoryum budżetowego, konieczność unikania wszelkich niepotrzebnych wydatków, gdyż wydatki wojenne ciągle rosną.

Durafour wystąpił za podniesieniem żołdu dla żołnierzy, co też poparła komisya Izby.

Minister skarbu Ribot dał poznać, że także rząd zgadza się na takie podwyższenie.

Accambrey oświadczył, że nie będzie wotował rządowi kredytów i nie udziela rządowi swego zaufania. Rząd przeszkadza komisyom w wykonywaniu kontroli. Mowca zaatakował gwałtownie ministerstwo wojny. Na horyzoncie okazały się nowe chmury. Wreszcie nadszedł czas do powzięcia męskiej decyzyi.

Imieniem socyalistycznej grupy wyraził Bedouceu bolewanie, że jedność parlamentu z rządem nie sprowadziła też wspólnego działania. Francyę opanowuje duch biurokratyzmu. Nie dochodzi się do żadnego rezultatu. Rząd musi też rozprószyć nieporozumienia między senatem a Izbą. Socyaliści w kwestyi zboża i mięsa nie kierują się żadną polityczną myślą, lecz tylko interesem kraju. Senat musi to zrozumieć. Rząd musi położyć koniec gospodarczej anarchii i wreszcie zorganizować handel.

Premier Viviani odpowiedział, że rząd stara się w każdym kierunku przeprowadzić organizacyę kraju. Konstytucya zawiera możliwość różnicy zdań między senatem i izbą. Rząd zastępuje wobec senatu zapatrywania Izby. Uczyni to też w kwestyi mięsnej. Mowca wezwał wreszcie do świętej jedności. Należy podnieść ofiary, a nawet milczeć, choćby się często chciało mówić.

Przewodniczący komisyi budżetowej Clementel oświadczył, że jeżeli nie można wprowadzić podatków wojennych, jak to uczyniła Anglia, to zaproponuje komisya podatki od zysków z przemysłów wojennych.

Po krótkiem przemówieniu ministra skarbu Ribot przyjęto prowizoryum budżetowe.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 27. września 1915.

Arcybiskup Bilczewski na posłuchaniu.

Wiedeń (T. B.) Cesarz przyjął wczoraj o wpół do 1 w południe rz. kat. arcybiskupa lwowskiego dra Józefa Bilczewskiego w Schoenbrunie na osobnem posłuchaniu.

Rekwizycya metali na Węgrzech.

Budapeszt (T. pryw.). Jutrzejsze wydanie dziennika urzędowego zawierać będzie rozporządzenie w sprawie rekwizycyi metali w gospodarstwie domowem. Rozpocznie się ona dnia 30. listopada br. Przedmioty z miedzi, mosiądzu, niklu i tombaku zastąpione zostaną wyrobami z żelaza.

Trzecia pożyczka wojenna.

Berlin (T. B.). Minister oświaty otrzymał od Cesarza Wilhelma z wielkiej głównej kwatery następujący telegram: Jak słyszałem, działalność nauczycieli i uczniów przyczyniła się w zadowalający sposób do wspaniałego wyniku subskrybcyi na trzecią pożyczkę wojenną. Uznając niespodziewanie wielki wynik, życzę sobie, aby młodzieży szkolnej podano do wiadomości moje podziękowanie i postanawiam, aby w szkołach monarchii dzień jutrzejszy był wolnym od nauki. Wilhelm. I. R.

Nota niemiecka w prasie „Wiliams P. Frye“.

Waszyngton (T. B.). W ostatniej nocie w sprawie parowca „Wiliams P. Frye“ zawiadomił rząd niemiecki Stany Zjednoczone, że flota niemiecka otrzymała rozkaz nie niszczyć okrętów handlowych amerykańskich wiozących wzgl ędną kontrabandę, nawet w tym wypadku kiedy na to prawo międzynarodowe pozwala. Okręty te o ile nie mogą być odstawione, mogą dalej podróż odbywać. Niemcy oświadczają, że czynią to, aby dać Ameryce dowód ustępliwości jak długo kwestya interpretacyi traktatu z roku 1799, czeka jeszcze na rozstrzygnięcie sądu rozjemczego. Nota powiada dalej, że okręty amerykańskie wiozące bezwzględną kontrabandę, w wypadkach przewidzianych prawem międzynarodowem, będą niszczone. Naturalnie jadący okrętami i załoga przed zatopieniem będą odstawieni w miejsca bezpieczne.

Berlin (T. B.). Prywatny korespondent Biura Wolffa donosi z Nowego Jorku: Według sprawozdania „Associated Press“ z Waszyngtonu uważają urzędowe koła notę niemiecką w sprawie okrętu „Wiliams P. Frye“ za dowód, że naprężone od dwu miesięcy stosunki między Niemcami a Ameryką przybierają charakter przyjaźniejszy.

Samoloty francuskie nad Badenem.

Fryburg (Bryzgowia). (T. B.) Przedpołudniem zostały dwa nieprzyjacielskie samoloty pod Elzach przez lotników bojowych zestrzelone. Prowadzący te samoloty zginęli.

Bryan u Wilsona.

Waszyngton (T. pryw.). „Die Zeit“ podaje jako telegram c. k. biura korespondencyjnego wiadomość, że b. prez. Bryan odwiedził prez. Wilsona w Białym domu i odbył z nim dłuższą naradę. Bryan ma rzekomo wyjechać do Europy w celu pośrednictwa pokojowego.

Sprawa bawełny w Ameryce.

Londyn (T. B.). „Morning Post“ dowiaduje się od jednej z największych firm bawełnianych, że niemieckie firmy w Nowym Jorku i w innych miastach zakupują bawełnę i magazynują ją, aby przeszkodzić temu, iżby cała nadwyżka amerykańskich zapasów przeszła w ręce fabrykantów angielskich.

Na granicy tunetańskiej.

Lugano (T. B.). „Corriere d.Italia“ donosi z Tunisu: Między krajowcami trypolitańskimi a wojskiem francuskiem przyszło na tunestańsko-trypolitańskiej granicy do potyczek. Francuzi stracili 1 oficera i 25 żołnierzy w zabitych, 100 żołnierzy i 2 oficerów w rannych.

Myśli o Polsce.

Jesteśmy hojni i pieniądze nie mają u nas znaczenia.
(Perzyński: „Do góry nogami“ 57).

Jest to stałą illustracyą tragedyi polskiego narodu, że wśród ogółu niezdolnego do czynu, garść ludzi pełni swój obowiązek z zatwardziałością [illegible]ników.
(Tetmajer: „O żołnierzu“ [illegible]).

Polacy przeszli z Hiszpanii przez Pireneje, zawsze gotowi, zawsze wierni, zawsze waleczni, zawsze zadowoleni, że poświęcają się dla ojczyzny, że poświęcają się także dla kogoś obcego, że walczą o swoje, że ich chwali ktoś obcy, a przedewszystkiem, że ktoś inny za nich myśli, kieruje nimi i prowadzi ich.
(Tetmajer: „Koniec epopei“ I, 40).

Do pracy istniejącej, biernej, dołączamy pracę nową, ktoraby z Polski uczniła Anglię.
(Żeromski: „Uroda życia“ II).

Nie jesteśmy narodem; powiem więcej: nie byliśmy nigdy narodem w znaczeniu nowożytnem, to jest takiem, od któregoby jakieś wielkie ognisko cywilizacyjne rozszerzyło się po całym świecie, jak sztuka od Włoch, elegancya od Francyi, praktyczność od Anglii itd. Mamy naturalnie swoją przeszłość, nie możemy jej nie mieć, a w tej przeszłości niektóre pierwiastki cywilizacyjne, wspólno z innymi narodami. Te właściwe pierwiastki potęgować, zamiast marzyć o rzeczach niepodobnych i absolutnie w historyi zakończonych.
(Weyssenhoff: „Podfilipski“.

Nasz brak poszanowania ustaw — to jest wada narodowa. (Żeromski: „Ludzie bezdomni“ II, 5).

Jesteśmy zbiorem pojedynczych ludzi: cały świat będzie kiedyś taki, ale my przez okoliczności jesteśmy tem już dzisiaj. Zrozumiejmy więc to. Niech każdy z nas (mówię naturalnie o warstwach wyższych) stanie się bogatszym, wytworniejszym, ciwieceńszym, a gdyby to się dokonało, mamy przed sobą bardzo piękną rolę: tę, którą Grecy mieli w państwie Rzymskiem. (Weyssenhoff: „Podfilipski“).

Chłop polski jest żywy, inteligentny, odważny. Nigdzie, może nie wyjmując nawet i Francyi, człowiek od pługa nie staje się tak prędko żołnierzem. Gdzieindziej rzemiosło wojskowe nagina charaktery do bier-

nego posłuszeństwa i przygotowuje bardzo często narzędzie w ręku rozkazodawców. Tu rzemiosło to było terminatorstwem cywilizacyi — pisze Francuz, baron Bignon.

(Tetmajer „Koniec epopei“ I. 42—3).

...Każdy, chłop czy pan, ma swoją sprawę przy skórze, a inną większą mają wszyscy razem. Tę my i z panami mamy pospólną.

(Weyssenhoff: „Gromada“).

...Trzeba rozrywać rany polskie, żeby się nie zabliźniły błoną podłości.

Każdy szlachcic polski jest kandydatem na tron, nawet wówczas, gdy już samego miejsca, na którem tronby mógł stanąć, niema na świecie.

...Mój świat czci tylko to, co najprzód uczczą obcy.

(Żeromski: „Sułkowski“).

Nie wierzę w bohaterstwo słowiańskiej krwi. Nie jesteśmy rasą przeznaczoną do wielkich działań. Odsiecz Wiednia była epizodem Słowiańszczyzny, momentem. Czy jest gdzie drugi naród na świecie, któryby się tak dał rozebrać, jak Polska, albo tak pozwalał wchodzić w swoje granice państwa, jak teraz Rosya? Bez bitwy? mówi Napoleon.

(Tetmajer: „Koniec epopei“. I. 204).

Nas gnebi zorganizowany system, trzeba się bronić zapomocą innego zorganizowanego systemu.

(Weyssenhoff: „Gromada“ 345).

Starożytny zabytek narodowy.

Wiele bardzo starożytnych pamiątek i cennych zabytków posiada nasza polska ziemia: do takich drogocennych pamiątek należy klasztor i kościół Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie.

Założenie klasztoru Jędrzejowskiego sięga odległych bardzo czasów. W roku 1140 dwaj bracia Janisław, proboszcz wrocławski, kanonik gnieźnieński i krakowski, oraz Klemens z domu i rodu Gryfów, zbudowali tu drewniany klasztorek i osadzili w nim Cystersów, sprowadzonych z Burgundyi, prowincyi francuskiej. Klasztorek ten wraz z drewnianym kościółkiem stał do końca XIII wieku. Gdy ten pierwotny klasztor i kościół zaczął chylić się ku upadkowi, Bł. Wincenty Kadłubek, ówczesny biskup krakowski, postanowił dzieło Janisława ratować od ruiny: przyszedł więc z pomocą zakonnikom Jędrzejowskim, by na miejscu drewnianego klasztoru i kościoła postawili nowy murowany. Wkrótce też stanął wspaniały ciosowy kościół wraz z zabudowaniami klasztornemi.

Kościół ten konsekrował sam Bł. Wincenty w roku 1210. Okazała świątynia zbudowana jest w kształcie krzyża, posiada 3 nawy i 5 kaplic. Tak zewnątrz, jak też i wewnątrz wygląda imponująco. Na zewnątrz zdobią ją dwie wysokie wieże, zbudowane z ciosowego kamienia, ale później niż kościół, bo w XVIII wieku. Wnętrze kościoła zdobią piękne sklepienia oraz bogate marmury i freski. Pierwotny styl kościoła był romański, dziś niestety dostrzedz się tu dają zaledwie jego ślady. Przy każdem odnawianiu kościoła robiono różne przeróbki tak, że obecnie zauważyć tu można trzy epoki: najstarszą — romańską, następnie gotycką i wreszcie najnowszą barokową.

Po zniesieniu Cystersów w roku 1817 kościół i klasztor Jędrzejowski poszedł w zaniedbanie i już groził ruiną. Staraniem ks. biskupa Majerczaka, administratora dyecezyi Kieleckiej, sprowadzono tu w roku 1858 Ojców Reformatów, którzy uratowali tę cenną pamiątkę od upadku i w dobrym stanie utrzymali. W roku jednak 1870 zostali wywiezieni z Jędrzejowa, a rząd rosyjski założył w klastorze szkołę nauczycielską. Odtąd kościół Jędrzejowski zostawał pod opieką księży prefektów; ponieważ jednak nie było odpowiednich funduszów na utrzymanie, chylił się on coraz bardziej ku upadkowi.

Dopiero w roku 1912 utworzono tu parafię, w skład której wchodzi część miasta Jędrzejowa i 5 wiosek; pierwszym proboszczem został tu ks. profesor Gacek, który całą duszą oddał się pracy nad odnowieniem świątyni. Zaczęto robić przygotowania do tego dzieła, niestety wybuchła wojna światowa i przeszkodziła wszystkiemu. Na domiar złego straszny huragan wojenny zawadził i o Jędrzejów, wskutek czego świątynia ta ucierpiała bardzo poważnie od pocisków armatnich. Spłonął dach miedziany na całym kościele, obydwie wieże zostały do połowy zburzone, cała świątynia tak zewnątrz, jako też i wewnątrz znajduje się obecnie w opłakanym stanie.

Świątynia ta mieści w sobie zwłoki Błogosławionego Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego, który zasłynął nietylko jako wielki Święty, ale i jako uczony Polak, który zostawił w spuściźnie historyi i literaturze naszej słynną kronikę najstarszych naszych dziejów polskich.

W roku 1218 przybył on pieszo z Krakowa do Jędrzejowa, przywdział suknię ubogiego zakonnika i przeżył w ciszy klasztornej lat 5. Umarł w roku 1223. Przy Jego grobie działy się liczne bardzo cuda, wskutek czego przeprowadzono proces beatyfikacyjny i w roku 1764 papież Klemens XIII. wpisał Wincentego Kadłubka w poczet błogosławionych.

Ponieważ, jak już wyżej wspomniano kościół Błog. Wincentego znajduje się obecnie w bardzo opłakanym stanie i wymaga gruntownej i natychmiastowej restauracyi, uprasza się przez ludzi dobrej woli, by składali ofiary na odbudowanie tej wspaniałej świątyni.

Ofiary na ten cel przesyłać można na ręce ks. Stanisława Marchewki, proboszcza par. św. Wincentego w Jędrzejowie.

Ze Szczawnicy.

21 września.

W sali Zdrojowej odbył się wieczorek muzykalny. Na program złożyły się pieśni odśpiewane przez chór góralek: Witaj nam! witaj! komp. K. Samołyka: W krwawem polu; Ciężko ranny; Pieśń zgody; Na fortepianie odegrał kierownik: Chopina: Preludyum; Beethovena: Sonatę patetyczną. Na skrzypcach popisywał się K. Wójcikiewicz. Chór występował pod wytrawną batutą p. Samołyka, b. ucznia konserwatoryum krakowskiego. Wykonanie wszystkich części wieczorku zrobiło bardzo miłe wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności. Zdawało się, że jesteśmy na popisie szkoły muzycznej, czystość głosów, ześpiewanie i wysokie wyszkolenie cechowały. Kiedy usłyszano góralki H. Hurkałównę pięknym głosem śpiewającą: Gdyby orłem być; Chopina: Czemu serce smutno; a Julcię Gondkównę i Czajównę: Prządki i O matko moja, ogólnie dziękowano za artystyczne wykonanie. Chór ten często słyszymy już to na obchodach, już to w kościele, a zawsze wypada bardzo pięknie, co jest zasługą p. Samołyka. Wygłoszono wok. Na program złożyły się pieśni odśpiewane wej poetki ludowej. Dochód przeznaczony na bezdomne ofiary wojny.

Do największych klęsk, jakie na Podhale spadają, należy ciągła niepogoda. Od kilku tygodni sypie siekawica pomieszana ze śniegiem i przywala reszty niesprzątniętego zboża. Koniczyna psuje się w kopach, przemokły owies niszczeje na pokosach, to na pniu, od wilgoci zagony stają się młaką i gniją na nic ziemniaki. Stan dzisiejszy jest okropny, jeżeli dalej tak będzie, będzie źle. To gorsze niż wojna, — ze łzami w oczach powiadają gazdowie. Jedynymi produktami w roku ostatnim jest mąka owsiana i ziemniak, a gdy tego nie stanie, grozi ludowi głód. Od połowy zimy brak w sklepach mąki i nikt nie stara się jej sprowadzić. Wprawdzie można nabywać w ograniczonej ilości w jednym sklepie, lecz trzeba płacić za 1 kg. żytniej 1·40 kor.

Do Szczawnicy, jako zdrojowiska, corocznie przybywają setki chorych, którzy wymagają oprócz lekarza bardzo czułej, macierzyńskiej opieki, tę tutaj spełniają z poświęceniem i zaparciem siostry Stanisława i Justyna ze Zgromadzenia Służebniczek. Są one dla okolicy dobrodziejstwem, każdy u nich znajdzie radę i opiekę, to też lud czuje miłość i wdzięczność. A jaką się czcią cieszą, niech mówi przykład: Przed niedawnym czasem zachorowała siostra Stanisława, to w kościele, a nawet w bożnicy odbywały się modły za zdrowie „dla tej świętej osoby“.

Dzisiaj rozeszła się wieść, że zakonnice, pozbawione środków do życia i mieszkania, mają być usunięte. Widocznie są one komuś niewygodne... czynniki jednak powołane nie powinny ulegać krecim podszeptom, lecz winny mieć na uwadze dobro ogólne.

„Ziemia“ warszawska zawsze wzywa do szanowania rzadkich drzew i krzewów. Do takich w pierwszym rzędzie należy: cis, skazany przez barbarzyństwo ludzkie na wymarcie. Ostatnie okazy tego niepospolitego drzewa błąkały się w Pieninach i tę chcąc uratować J. Szalay (ten wielki obywatel i dobroczyńca, a twórca przepięknej Szczawnicy) przesadził je do parku. Jest ich nie wiele i mają wartość muzealną. Obecnie wypuściły piękne jagody, które się czerwienią, niby sznury korali, to też kto tylko przechodzi nie omieszka ułamać gałęzi, a nikt w tym nie cnym czynie nie przeszkadza. Takie uszkodzenie może pociągnąć za sobą uschnięcie, a to byłoby niepowetowaną szkodą. Pielęgnować te cudne okazy, a nie niszczyć. „Dobry człowiek nigdy nie uszkodzi drzewek“. **W.**

W sprawie czynszów najmu.

Dyskusya, która się obecnie toczy na łamach dzienników w sprawie zaległych czynszów najmu z powodu wypadków wojennych, wywołaną została orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 24. sierpnia br., wydanem w tej sprawie na wezwanie Ministerstwa sprawiedliwości. Podajemy poniżej dosłowne brzmienie tego orzeczenia, które nie wiąże wprawdzie niższych instancyi sądowych, gdyż każda sprawa musi być indywidualnie traktowana, atoli daje sądom wyjaśnienie, jakich zasad przy rozstrzyganiu sporów o czynsz najmu trzymać się należy.

Oto osnowa tego orzeczenia:

1. Jeżeli najemca wskutek zagrożenia przez najazd nieprzyjaciela, lub też wskutek nakazu władzy wobec zbliżania się nieprzyjaciela, wynajęty lokal musiał opuścić, wówczas nie jest w zasadzie obowiązany do zapłaty czynszu najmu za czas, aż do swego rzeczywistego powrotu, lub też do czasu, gdy był w możności powrócić. (§ 1104 u. c.).

2. Jeżeli w tych wypadkach najemca był zmuszony pozostawić swe urządzenie domowe lub swego przedsiębiorstwa, wówczas należy mu się przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności danego przypadku, stosunkowy opust czynszu najmu. (§ 1105 u. c.).

Odezwą z dnia 16. sierpnia 1915. r. L. 22970 wezwało Ministerstwo sprawiedliwości Prezydyum Sądu Najwyższego o wydanie plenarnego orzeczenia, na następujące, przez sądy rozmaicie rozstrzygnięte pytanie: „O ile należy najemcy opuścić czynsz najmu, jeżeli był zmuszony opuścić wynajęty lokal, wskutek zagrożenia przez nieprzyjacielski najazd, lub też wskutek rozporządzenia władzy, wobec zbliżania się nieprzyjaciela“. Zwołany przez Prezydyum Senat plenissymarny Najwyższego Trybunału, uchwalił wpisać następujące orzeczenie do księgi jurykatów.

Uzasadnienie.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy mają zastosowanie przedewszystkiem przepisy §§ 1104 i 1107 u. c. Po myśli § 1104 u. c. nie należy się czynszu najmu lub dzierżawy, jeżeli przedmiot najmu lub dzierżawy z powodu nadzwyczajnych wypadków, jak ogień, wojna, lub zaraza, z powodu wielkich powodzi, gradobicia, lub zupełnego nieurodzaju wcale użyty być nie może. Natomiast postanawia § 1107 u. c., że jeżeli używanie przedmiotu najmu, lub dzierżawy, zostanie udaremnione nie z powodu uszkodzenia tego, lub z tego powodu, że stał się on z powodu innej przyczyny niezdolny do użytku, lecz z powodu przeszkody, lub nieszczęścia, które się samemu najemcy lub dzierżawcy przydarzyły, wówczas nieszczęśliwy wypadek dotyka wyłącznie najemcę lub dzierżawcę, który pomimo tego obowiązanym jest czynsz zapłacić.

Tak w literaturze, jak i w praktyce powstał spór, czy w czasie wojny ucieczka mieszkańców z miejscowości zagrożonej najazdem nieprzyjacielskim, lub też zarządzona przez władze ewakuacya tej miejscowości, podpadają pod przepisy §§ 1104 lub 1107 u. c. Zapatrywania jednych opierają się na tem, że § 1104 tylko wówczas ma zastosowanie, gdy nieszczęśliwy wypadek dotknął przedmiot najmu lub dzierżawy i są zdania, że ten wypadek nie zachodzi przy dobrowolnej lub też przez władze zarządzonej ucieczce przed zbliżającym się nieprzyjacielem, lecz że w tych wypadkach raczej rozchodzi się o nieszczęśliwy wypadek z § 1107, dotykający osobę najemcy.

Przeważające względy, przemawiają jednak za zapatrywaniem przeciwnem.

Z porównania §§ 1104 i 1107 wynika bowiem, że ten ostatni przepis ma na myśli tylko takie przeszkody, lub nieszczęśliwe przypadki, które się wydarzyły w osobie pewnego oznaczonego najemcy, np. śmierć, lub choroba najemcy, która spowodowała przeniesienie go do zakładu dla obłąkanych, lub do szpitala epidemicznego — lecz że nie odnosi się on do tych nadzwyczajnych wypadków, które w równej mierze tak obecnemu, jako też i innemu najemcy uniemożliwiają używanie przedmiotu najmu. Wynika to zwłaszcza stąd, że w § 1104 bezpośrednio po wojnie, przytoczone jest: zaraza, która niezawodnie i w tym wypadku, gdy dotyczący przedmiot najmu nie jest nią jeszcze dotknięty, może uczynić tenże przedmiot zupełnie niezdolnym do użytku. — Także i brzmienie § 1107, a zwłaszcza znajdujące się tam wyrażenie: „uszkodzenie, lub też niezdolność do używania z jakiego innego powodu“, wskazuje na to, że do zastosowania § 1104 konieczną jest wprawdzie objektywna, do każdego najemcy mająca zastosowanie, ale niekoniecznie w samej rzeczy leżąca niemożność jej używania i że tylko subjektywne, w osobie obecnego najemcy powstałe przeszkody w używaniu rzeczy wykluczają prawo do żądania opustu czynszu najmu.

Uwzględniając historyczny rozwój i powstanie ustawy, trzymając się interpretacyi powyższej, jeżeli się zważy, że zarządzoną przez władzę wobec zbliżającego się nieprzyjaciela ewakuacyą nie tylko obecny, ale także każdy inny najemca byłby dotknięty, że wedle postawionego pytania także ucieczka najemcy, nie spowodowana zarządzeniem władzy, wywołana została grożącym najazdem nieprzyjacielskim, a zatem biorąc za podstawę normalne właściwości rozumu i usposobienia przeciętnego najemcy nie tylko subjektywnie, ale także objektywnie musi być usprawiedliwione i że najemca rzeczywiście z całem swojem gospodarstwem i personalem przedmiot najmu opuścił — to przyjść się musi do przekonania, że zasadniczo do takich przypadków należy zastosować przepis § 1104 u. c. i że należy najemcy opuścić czynsz za czas od jego ucieczki aż do czasu rzeczywistego powrotu, lub też do czasu, gdy ten powrót stał się możliwym.

Ten przepis ustawy nie zawiera zresztą, jak to wynika z § 1106 kategorycznego przepisu, a więc może być pozbawiony zupełnie lub częściowo mocy prawnej przez odmienną umowę, przy zawarciu kontraktu najmu, lub też przez późniejszą dodatkową umowę między stronami.

Nieda się zaprzeczyć, że wyrażone tutaj zapatrywanie w licznych wypadkach doprowadzi do niezadawalającego rezultatu, gdyż jest połączone dla wynajmującego właściciela ze znaczną szkodą i nie odpowiada to zasadzie słuszności, aby wynajmujący, który wobec daleko posuniętego zadłużenia własności nieruchomej, nie może być uważanym za zawsze ekonomicznie silniejszego — poniósł wyłącznie całą powstałą stąd szkodę.

Wobec tego jednak należy zaznaczyć, że wedle obecnego stanu naszego ustawodawstwa, omawiane tutaj wypadki zasadniczo muszą być podciągnięte pod przepisy § 1104 lub 1107 i że zastosowanie tego ostatniego paragrafu pociągnęłoby za sobą bezwątpienia częściej jeszcze takąsamą również nieuzasadnioną niesprawiedliwość względem najemcy. Zupełne, lub częściowe wyrównanie istniejących przeciwieństw indeksów i usunięcie najdotkliwszych uciążliwości (der grössten Härten) może nastąpić przez ewentualne odstąpienie za wynagrodzeniem opuszczonych przez najemcę lokali innym osobom, podczas nieobecności najemcy, przez uwolnienie podatkowe, tudzież przez opust procentów od wierzytelności hipotecznych. Także i ustawa cywilna daje wynajmującemu możność zmniejszenia jego szkody. Zazwyczaj pozostawił najemca pod przymusem danych okoliczności swoje urządzenie domowe, lub przemysłowe, lub też przynajmniej znaczniejszą ich część w wynajętym lokalu. Chociaż więc poszczególne uprawnienia i korzyści, jakie przypadają najemcy na podstawie umowy on ajem, tworzą pod względem gospodarczym całość, gdy zwłaszcza należy przyznać, że najemca swoje urządzenie celem wykonywania swego zawodu, lub przemysłu, lub dla zaspokojenia swej potrzeby mieszkania, a nie celem przechowania do lokalu wniósł, to przecież nie można tego pominąć, że wynajęty lokal rzeczywiście obok właściwego celu najmu, służy także do pomieszczenia i przechowania urządzenia domowego, że więc najemca używanie przedmiotu najmu nie w zupełności, lecz tylko częściowo został pozbawiony. Na ten wypadek postanawia atoli § 1105 u. c., że najemcy należy stosunkowo czynsz najmu opuścić. Opust ten będzie wyższy przy lokalach handlowych, zwłaszcza wychodzących na ulicę, aniżeli przy mieszkaniach, przy których będzie tem mniejszy, im większą jest wartość urządzenia domowego w stosunku do czynszu najmu. Ustalenie tego opustu będzie w tym wypadku rzeczą sędziego po myśli § 273 p. c., przyczem należy uwzględnić, czy mieszkanie, lub lokal sklepowy wynajemcy oddane zostały w dozór, lub czy wynajemca bez szczegółowego zlecenia wykonywał ten nadzór, jako sprawujący cudze interesa bez zlecenia, lub też wcale go nie wykonywał, jak również, czy w jednym lub drugim wypadku pozostawione przedmioty zostały zniszczone, uszkodzone, lub zagubione. Wynajemca ma bezwątpienia prawo, jeżeli pozostawione rzeczy uratował od niechybnej zguby, domagać się wynagrodzenia po myśli § 403 ust. cyw.

Pomijając wyżej wyszczególnione szczególne przypadki, pozostaje zasada z § 1104 w całej pełni i nie doznaje ona nawet i wówczas żadnego ograniczenia, jeżeli uchodźca otrzymał z funduszów prywatnych lub publicznych zasiłek na mieszkanie, lub też otrzymał pomieszkanie za darmo, gdyż brak wszelkiej zasady prawnej do przyznania tych wsparć lub ich wartości wynajemcy, jako częściowego lub całkowitego wynagrodzenia za ubytek w czynszu, zwłaszcza, że brak tutaj koniecznego związku przyczynowego pomiędzy temi wsparciami, udzielonemi najemcy, a szkodą wynajmującego.

KRONIKA

„Misye katolickie“ ukazały się po roku milczenia. Uwaga końcowa poucza nas, że wydrukowane były przed rokiem już — ale z powodu rozproszenia czytelników i braku komunikacyi, nie można było puścić w świat tego zeszytu. Zeszyt obecny pod względem bibliograficznym bardzo dobrze wybrany, gdyż skompletuje doskonale braki tamtegoroczne. Przynosi nam wiadomości o misyach, głównie polskich w Afryce i Brazylii przed samym wybuchem wojny i pozwoli nam oglądać same wypadki wojenne na dalekich światach.

„Sodalis Marianus“ świeżo opuścił prasę. Sodalis — odpoczywający przez rok wojenny, chociaż same Sodalicye pracowały i pracują do dziś dnia tak w Krakowie jak i przy licznych komitetach, czy we Wiedniu, czy po Czechach itd. Sodalis niniejszy przynosi już nieco dokładniejsze informacye w tym względzie i w sprawozdaniach swoich będzie nadal o tem — jak zwykle — informował.

„Człowiek oburęczny“, zadanie przyszłości — pod tym tytułem wydał w broszurze Dr Adolf Klęsk swój interesujący i aktualny wielce wykład, wygłoszony w Uniwersytecie Jagiell. w lipcu b. r. Wojna obecna dostarczyła już i dostarczy wielu kalek, którzy utraciwszy część lub całą rękę, wrócić jednak muszą do swych zajęć — aby więc pozbawieni ręki prawej, którą większość czynności się dokonuje nie byli pozbawieni możności zarobkowania, należy nauczyć ich pracować ręką lewą, co można przeprowadzić przy pomocy znanych metod. W wielu szkołach kształcenie się uczni obu rąk stosowane jest z powodzeniem, obecnie zaś odnośnie do kalek wojennych, może to mieć doniosłe znaczenie.

Licytacya źrebiąt. Komenda twierdzy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 30. września b. r. o godzinie 8 przed południem odbędzie się na Placu Groble w Krakowie publiczna licytacya źrebiąt rządowych. — Od licytacyi wykluczeni są handlarze koni i przedsiębiorcy w handlu koni. Kupujący źrebięta są obowiązani wykazać się legitymacyą.

Ubezpieczenie na życie dla walczących. Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że za jego interwencyą c. k. uprzyw. Tow. ubezpieczeń na życie „Phönix“, zdecydowało się od dnia 17 lipca br. obniżyć premie, za ubezpieczenie przebywających na placu boju, a to za żołnierzy zawodowych (odbywających zwykłą służbę) rezerwistów i należących do obrony krajowej z 9 proc. na 7 proc. a za należących do służby sanitarnej, trenu i lekarzy, o ile nie należą do pospolitego ruszenia, z 7 proc. na $5^1/_2$ proc. To obniżenie premii odnosi się tylko do kapitału ubezpieczena poniżej 2000 koron, a ma na celu umożliwienie asekuracyi także dla ludności uboższej. Premia za należących do pospolitego ruszenia pozostaje niezmieniona, tj. wynosi $4^1/_2$ proc. Zaprowadzenie ubezpieczenia na życie dla walczących na placu boju, doniosłe dla społeczeństwa znaczenie i zostało przychylnie przyjęte przez interesowanych, jak dowodzi zestawienie cyfrowe; od chwili rozpoczęcia akcyi ubezpieczenia, zebrało Towarzystwo do połowy lipca br. $15^1/_2$ miliona kor., a wypłaciło około $1^1/_2$ miliona koron, kapitał zaś zebrany w drodze prywatnej dla wdów i sierót po poległych dosięgnął zaledwie 12 milionów koron, dowodzi to wielkiego zaufania ze strony społeczeństwa dla akcyi ubezpieczenia na życie.

Odbudowa polskiej wsi. Projekty chat i zagród włościańskich, opracowane przez grono architektów polskich, wydane pod redakcyą Władysława Ekielskiego. Nakładem Obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast. Druk tablic w zakładzie W. Krzepowskiego, tekstu — w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zesz. I (12 tablic i 1 tekst) i zesz. II (12 tablic).

Dzięki ofiarności grona polskich architektów uzyskała Komisya projektowa obfity materyał rysunkowy, który obecnie pojawiać się zaczyna w wydawnictwie. Reprodukowane projekty chat i zagród włościańskich oparte zostały na programie na 5 typów chat dla włościan różnej zasobności (od bezrolnych poczynając aż do właścicieli 11—20 morgowego gospodarstwa). Program ten opracowała Komisya projektowa Komitetu obywatelskiego ze współudziałem delegatów c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego i z uwzględnieniem żądań Sekcyi sanitarnej Komitetu. Same zaś projekty architektów opracowało do druku specyalne biuro rysunkowe, znajdujące się pod kierownictwem pp. W. Ekielskiego i K. Kuhla, a utworzone staraniem Komitetu z pomocą finansową Rządu i Namiestnika Dra Korytowskiego.

W dwóch pierwszych zeszytach na 24 tablicach znajdujemy reprodukcyę 17 różnego typu chat, 3 stodół, wzorowej gnojarni, mieszkania prowizorycznego dla jednej i 4-ch rodzin, oraz piekarni gminnej. Autorami dotychczas opublikowanych prac są pp.: W. Ekielski, J. Gałęzowski, Z. Harland, J. Kaban, I. Kędzierski, K. Kuhl, Wł. Tetmaje, St. Wąs, K. Wyczyński. Całość wydawnictwa zawierać będzie 72 tablice (około 60 objektów), a na tekst złoży się oprócz wydanej już przedmowy i artykułu o mieszkaniach tymczasowych, pióra W. Ekielskiego, artykuły następujące: Komunikat Koła architektów warszawskich o ścianach, dachach i ogólnych cechach charakterystycznych polskich chat, dalej artykuły: o budowie chat, stodół, stajen, studzien, wodociągów wiejskich, wreszcie o piecu piekarskim, o gnojarniach i o kosztorysach. Z tego zestawienia widać, jak poważnie i szeroko pojęli wydawcy swe zadanie.

Jako materyał ścian przyjęto naogół cegłę paloną, jednak każdy z projektów da się w razie potrzeby zastosować i do drzewa, surówki, gliny ubijanej z sieczką lub plecionek wylepionych gliną. Jako pokrycie dachu przyjęto dachówkę glinianą lub cementową, dla budynków podrzędnych — papę, wreszcie zalecana jest również słoma, materyał najtańszy, najcieplejszy, dla oka najmilszy, a przecie nie tak palny, jak się zazwyczaj przyjmuje, a stający się ogniotrwałym przy odpowiedniem impregnowaniu. Podane projekty mają oczywiście charakter doradczy, dając wskazówki zdrowego i wygodnego mieszkania, a materyał jest tak różnorodny i obfity, że każdy wedle potrzeb będzie sobie mógł dobrać wzór gotowy lub znaleźć cenną radę przy budowie.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, że autorowie stanęli wobec trudnej pod względem praktycznym sprawy na wysokości zadania: mieli ciągle na oku wygodne rozkłady, hygienę mieszkania i możliwie tanią konstrukcyę, zachowali przytem na ogół charakter swojski, co przy prostocie kompozycyi, zapewniło ich pracy także odpowiedni poziom artystyczny. Ubogiemu naszemu piśmiennictwu technicznemu przybywa pierwszorzędne wydawnictwo, a władzom wykonawczym przy odbudowie polskiej wsi przekonywujący środek agitacyi na pożytek polskiego włościaństwa.

Odznaczenia.

Arcyksiążę Franciszek Salwator jako protektor nadał w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie, odznakę honorową II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: starszemu lek. sztab. I. klasy w stanie spoczynku Dr Józefowi Ungerowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 3 w Krakowie; starszym lek. sztab. I. klasy na czas wojny profesorowi Dr Odonowi Bujwidowi, naczelnikowi wielkiego laboratoryum epidemicznego nr. 9 i profesorowi Dr Bronisławowi Kaderowi, komendant. klinicznego szpitala twierdzy w Krakowie; podpułkownikowi korpusu generalnego sztabu Stanisławowi Hallenburg Hallerowi; żonie generał-zbrojmistrza Amelii Kukowej w Krakowie; profesorowi Uniwersytetu Dr Henrykowi Hoyerowi w szpitalu twierdzy nr. 3 w Krakowie: Wincentemu Krowickiemu w szpitalu twierdzy nr. 9 w Krakowie: Alfredowi Obermayerowi w szpitalu obrony krajowej w Krakowie i lekarzowi praktykującemu Dr Maryanowi Godlewskiemu w szpitalu twierdzy nr. 3 w Krakowie; pułkownikowi Karolowi Piaseckiemu, przydzielonemu do komendy wojsk. w Krakowie: pułkownikowi w stanie pocz. Wiktorowi Baumanowi, przydzielonemu do kom. wojsk. w Krakowie; starszemu lekarzowi sztab. II. klasy w stanie spoczynku Dr Janowi Węgrzyńskiemu, komendantowi szpitala rez. w Bielsku; Dr Ignacemu Zielińskiemu, komendantowi szpitala barakowego w Morawskiej Ostrawie; lek. pułkowemu posp. rusz. doc. pryw. Dr Zygmuntowi Radlińskiemu, prymaryuszowi-chirur. w szpitalu fabr. w Witkowicach; asystentowi lekarza posp. rusz. Dr Maryanowi Ziembińskiemu w szpitalu obr. kraj. w Cieszynie; lekarzowi praktykującemu Dr Wiktorowi Idzińskiemu w Żywcu; starszemu lekarzowi sztabowemu II. klasy Dr Włodzimierzowi Michlowi, komendantowi szpitala garniz. nr. 15; starszemu lek. sztab. II. klasy Dr Tadeuszowi Józefczykowi, komendantowi szpitala obr. kraj. w Krakowie; starszemu lek. sztab. II. klasy w ewidencyi prof. Dr Pawłowi Albrechtowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 4 w Krakowie; lekarzom sztab. Dr Franciszkowi Baxa w 1 pułku artyleryi fortecznej i Dr Aleksandrowi Dzerowiczowi, przydzielonemu szefowi sanit. twierdzy krak.; lek. sztab. w stanie spoczynku Dr Kazimierzowi Iwanickiemu w szpitalu garniz. nr. 15 w Krakowie; lek. sztab. w stanie spoczynku Dr Emerykowi Tarnó Kostyalowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 9 w Krakowie; lek. pułk. Dr Leopoldowi Arztowi, komendantowi szpitala epidemicznego nr. 1 w Krakowie; lekarzom pułk. Dr Karolowi Ganslowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 7 w Krakowie, Dr Tadeuszowi Merunowiczowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 1 w Krakowie i Dr Zygmuntowi Scharfowi, komendantowi szpitala epid. nr. 2 w Łobzowie; pozasłużbowemu lek. pułk. Dr Włodzimierzowi Hanakowskiemu, komendantowi szpitala twierdzy nr. 6 w Krakowie; lek. pułk. Dr Arturowi Bleirowi w szpitalu twierdzy nr. 10 w Krakowie; lek. pułk. posp. rusz. Dr Ryszardowi Langowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 8 w Krakowie, prof. Uniw. Dr Franciszkowi Lewkowiczowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 5 w Krakowie i Dr Leonowi Pollakowi, komendantowi schroniska rekonwalescentów w Kobierzynie; starszym lek. Dr Janowi Frączkiewiczowi w szpitalu epidem. nr. 1 w Krakowie i Dr Gustawowi Zaufalowi w szpitalu twierdzy nr. 2 w Krakowie; starszemu lek. w stanie spoczynku Dr Bernardowi Kotnikowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 10 w Krakowie; starsz. lek. Dr Stefanowi Rogoyskiemu w klinicznym szpitalu twierdzy w Krakowie; starsz. lek. posp. rusz. Dr Zygmuntowi Wachtlowi, komendantowi szpitala twierdzy nr. 2 w Krakowie; asys. lek. Dr Tadeuszowi Berezowskiemu w szpitalu twierdzy nr. 1 w Krakowie; asys. lek. posp. rusz.: Dr Franciszkowi Bendzie w pow. domu chorych w Bronowicach, Dr Władysławowi Dziewońskiemu w szpitalu twierdzy nr. 2 w Krakowie, Dr Józefowi Navratilowi w szpitalu twierdzy nr. 8 w Krakowie, Dr Antoniemu Wespańskiemu w szpitalu epidem. nr. 1 w Krakowie i Dr Henrykowi Wilczyńskiemu w szpitalu twierdzy nr. 8 w Krakowie; jednor. och. zast. lek. asys. Dr Maryanowi Gieszczykiewiczowi w szpitalu ep. nr. 2 w Łobzowie; kapelanowi polowemu ks. Rudolfowi Kumorkowi w szpitalu ganiz. nr. 15; wojskowemu zarządcy aptekarskiemu Stanisławowi Krzykowskiemu, kap. Karolowi Wiesemu i kapitanowi rachunkowemu Włodzimierzowi Marcinkowskiemu, wszystkim trzem w szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie; podpor. posp. rusz. Adolfowi Bendzie w szpitalu epidem. nr. 2 w Łobzowie; pozasłużb. podpor. Teodorowi Hoffmannowi z 9 bat. pion., przydz. do szpitala twierdzy nr. 9 w Krakowie; akcesiście rach. Leopoldowi Matouschkowi w szpitalu twierdzy nr. 9 w Krakowie.

Nadesłane.

†

Piotr Radwan Przygocki

c. i k. major 31. pułku artyleryi polnej

po krótkiej a cieżkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Samborze dnia 22. maja 1915 r.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 4 po południu, ze szpitala garnizonowego L. 15 przy ul. Montelupich wprost na cmentarz, na który to smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i matka zapraszają Krewnych, Kolegów Zmarłego i Przyjaciół

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 28 września b. r. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego. Kraków.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.